

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,  
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppół.  
Naczelnny redaktor przyjmuje od 2—3 ppół.  
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje  
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.  
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petiowy) kronika rekl.—nadstawione—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świętecznym i za miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

## Przyczyny powodzenia Hramady.

Wśród społeczeństwa polskiego na prowincji bardzo szeroko dyskutuje się akcję Hramady. Niektórzy uważają Hramadę za niezmiernie potężną i żywotną organizację, która zdolną jest podciąć przyszłość polskości na ziemiach białoruskich; inni znowu twierdzą, że jest to ruch sezonowy, który tak samo szybko przeminie, jak szybko się zawiązał. Wszyscy narzekają na nikczemnych agitatorów, którzy podburzając ciemne masy tak bezczelnie zakłócają słodki spokój polskiego społeczeństwa kresowego.

To narzekanie na agitatorów, na pieniądze bolszewickie i t. p. jest niemal powszechne zarówno wśród społeczeństwa, jak i wśród administracji. Nikt natomiast nie chce zrozumieć, że żaden potężny ruch społeczny nie wyrasta jako skutek samej tylko propagandy. Oczywiście dobrze zorganizowana agitacja ma ogromne znaczenie, ale nie jest ona warunkiem zasadniczym. Zasadniczym warunkiem powodzenia akcji jest przewidywalnym wytworzenie się odpowiedniego podłoża w psychice mas. Jeżeli tego podłoża nie ma—to, chociażby największe środki pieniężne i największe talenty krasomówcze zostały rzucone na użytek propagandy, potrafią one bardzo niewiele zdziałać.

Jeżeli Hramada działa i rozwija się, to właśnie dlatego, że w psychice ludności naszego kraju istnieje odpowiedni grunt dla przyjęcia rzuconych przez hramadowców hasła. To też zwalczanie szkodliwych wpływów Hramady musi iść przede wszystkim po linii dążenia do zmiany tych warunków, które najbardziej sprzyjają rozwojowi omawianego ruchu. Dopóki niedoprowadzimy do odpowiedniego ukształtowania się podłoża, żadne represje, żadne zakazy, areszty i szkany nie potrafią wytworzyć w psychice ludności bardziej przychylnego stosunku do państwowości polskiej.

Zasadniczym czynnikiem, ułatwiającym powodzenie propagandy hramadowskiej jest niezadowolone ludności. Główną przyczyną tego fermentu jest przede wszystkim ciężka sytuacja ekonomiczna. Wieś nasza jest obecnie w stosunku do ilości inwentarza, poziomu kultury rolnej przeludniona. Sprawia to, że palącą jest u nas kwestja, o której mało kto w Polsce myśli, mianowicie kwestja bezrobocia na wsi. Przed wojną nadmiar ludności wiejskiej naszego kraju zawsze znajdował zarobki w miastach, Mińsk, Wilno, Dyneburg, Libawa, Ryga, a nawet Petersburg, pochłaniały nadmiar naszego robotnika. Dziś wobec bezrobocia w miastach, oraz kordonów granicznych cały ten nadmiar nie ma zupełnie dla nas wyjścia. Dwory natomiast wobec ruiny powojennej i ogólnego braku poczucia stałości obecnej sytuacji, prowadzą gospodarkę na znacznie mniejszą skalę, niż to było przed wojną, a wobec tego potrzebują znacznie mniejszej ilości robotników rolnych.

Pewnym lekarstwem mogłoby być rozpoczęcie już od pierwszych lat niepodległego istnienia Polski sprężystego przeprowadzania upelnorolnienia oraz parcelacji, szczególnie na terenie obszarów słabo zagospodarowanych. Ale polityka państwowa rządów przedmających

poszła zupełnie inną drogą. Zaczęto gwałtownie parcelować przeznaczone na reformę rolną obszary pomiędzy osadnikami wojskowymi. Pogorszyło to jeszcze bardziej sytuację miejscowej ludności. Ze zniknięciem większych gospodarstw rolnych zniknęło najważniejsze, a wielu wypadkach nawet jedyne, źródło zarobku okolicznych bezrolnych i małorolnych.

Jeżeli dodamy do tego neurodzaje, które już w ciągu kilku lat nawiedzają północno-wschodnie polacie państwa polskiego, chaos podatkowy w którym włościanin białoruski zupełnie nie może się polapać, brak należytej organizacji drobnego kredytu rolnego, co daje szerokie pole lichwie, uprawianej przez małomiasteczkowych sklepikarzy, oraz fatalny stan dróg, co zmusza włościanina swoje plody sprzedawać nieraz za niepomiarne niską cenę na miejscu—to rozumiemy tę tęsknotę do jakiejś zmiany, która obecnie także żywą jest w wioskach naszego kraju. To niezadowolone u starszych chłopów wyraża się często w twierdzeniu iż „za panów” lepiej bywało, młodszymi zaś porywają ponętne obietnice szeroko rozrzucone przez hramadowskich i komunistycznych agitatorów.

Dlatego też słuszną jest teza, iż najlepszym sposobem walki z Hramadą jest pozytywna praca nad podniesieniem stanu gospodarczego kraju oraz nad usunięciem tych fatalnych skutków osadnictwa wojskowego, które jeszcze usunąć da się. Ale dla osiągnięcia tych celów same wysiłki rządu nie wystarczają, dla tego trzeba zgodnej współpracy na polu pozytywnej twórczości gospodarczej całego miejscowego społeczeństwa, licznych organizacji gospodarczych, które na terenie naszej ziemi bezzwyczajnie istnieją. Trzeba także, by przełamane na koniec zostały destrukcyjne antagonizmy nacjonalistyczne, by polak, żyd, białorusin i litwin stanęli do zgodnej pracy w imię lepszej, szczęśliwszej i bogatszej przyszłości tego kraju, który wszyscy jednakowo kochamy, który dla wszystkich nas stanowi wspólną Ojczyznę. Trzeba nadto, aby możliwie jaknajbardziej została ostateczna nieprzekraczalność tych kordonów granicznych, które ziemię dawnego W. Ks. Litewskiego dziś dzielą, aby bujniej mógł rozwinąć się handel, aby otworzyły się nowe możliwości dla rozwoju produkcji i wymiany.

Myli się jednak ten, kto przypuszcza, że sama tylko przebudowa gospodarcza wystarczy. Drugim czynnikiem wywołującym antypaństwowe nastroje wśród ludności naszego kraju jest administracja. Wśród administracji istnieje wrogi nastawienie w stosunku do miejscowej ludności niepolskiej. To też na każdym kroku, przy najbardziej nawet niewinnych poczynaniach białoruskich, czy też litewskich usiłuje nasza administracja te poczynania w sposób bardziej lub mniej brutalny szkanować. Te wrogi nastawienie administracji, szczególnie administracji szkolnej, całkowicie opanowanej przez bolajowy i zorganizowany element endecki, ludność doskonale odczuwa i odpowiada pięknym za nadobne. To też problemat naprawy administracji i naprawy ustroju samorządowego jest drugim z kolej

TEATR REWJI  
„KAKADU”  
ul. Dąbrowskiego 5

Dziś o godz. 7 i 9 wiecz.  
**PREMJERA Stan obłężenia**

Wielka aktualna rewja w 2 częściach 17 odsłonach.  
Udział biorą: C. Celińska, L. Nalecz, I. Perlińska, K. Lutówna, T. Wołowski, I. Cornobis, P. Kozłowski, W. Wojski, I. Wołojko, I. Pawłowski i 10-cio letnia Ninka Wilińska.  
Balet 10 osób. Szczegóły w programach. Ceny od 75 groszy.

## Marszałek Piłsudski pozostaje.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Sfery miarodajne informują naszego korespondenta, iż wiadomości, ukazujące się w prasie a dotyczące rzekomej rezygnacji Marszałka Piłsudskiego ze stanowiska szefa rządu przy zatrzymaniu przezeń resortu ministra spraw wojskowych, nie odpowiadają prawdzie.

Zdaniem kół miarodajnych nie ma żadnych logicznych ani koniecznych podstaw do tego rodzaju decyzji ze strony szefa rządu.

## Sprawa pensji dla ks. biskupa Bandurskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W sprawie pensji ks. bisk. Bandurskiego dowiadujemy się, iż zainteresowało się nią natchmiast Min. Spraw Wojsk. Zwróciło się ono do Ministerstwa Skarbu o przeprowadzenie dochodzenia i natchmiastowe wyrównanie różnic pomiędzy kwotami, jakie ks. bisk. Bandurski faktycznie otrzymał, a kwotami, jakie mu się słusznie należa.

Przyznane bowiem na wniosek ministra spraw wojskowych przez Prezydenta Rzeczypospolitej w roku 1925 dożywocie uposażenia dla ks. bisk. Bandurskiego jest obliczane według stopnia generała brygady i wynosi 1460 punktów, czyli 627 złot. 80 gr. miesięcznie.

Należy więc przypuszczać, iż materialna krzywda, jaką ponosi zasłużony i czcigodny biskup połowy będzie wyrównaną.

## Przemówienie min. Zaleskiego w prasie włoskiej.

RZYM, 11. I. (Pat). Wieczorna prasa rzymska podaje niemal w całości ostatnie przemówienie p. ministra Zaleskiego jednakże bez żadnych komentarzy od redakcji, lecz już z dwu—trzy szpaltowych tytułów w rodzaju: „Polska odrzuca myśl jakiegokolwiek rewizji granic”, można wnioskować, że wywarło ono duże wrażenie.

Należy zaznaczyć, że prasa włoska niestęchanie rado podawała całość przysłanych jej tekstów mów polskich. Można śmiało stwierdzić, że ostatnie przemówienie ministra Zaleskiego jest pierwszym opublikowanym przez wszystkie dzienniki bez skrótów.

## Angielski blok nad Bałtykiem.

RYGA, 11. I. (Tel. wł.). Agencja sowiecka Tass lansuje wiadomości o akcji Anglii, zmierzającej do utworzenia bloku państw bałtyckich.

W związku z tem żywo komentowana jest wizyta posła angielskiego, który przybył z Rygi do Kowna i konferował z premierem Valdemaraszem.

## Posiedzenie sejmiku kłajpedzkiego nie odbyło się.

KRÓLEWIEC, 11. I. (Pat). Na wczoraj wyznaczone było posiedzenie sejmiku kłajpedzkiego, na którym miało się odbyć głosowanie nad wnioskami o wyrażenie votum nieufności dyrektorjatowi Szelijusa, oraz w sprawie protestu przeciwko dyktaturze wojskowej.

Z powodu projektowanego uchwalenia wzmiankowanego protestu komendant wojskowy zakazał odbycia posiedzenia sejmiku.

Wszystkie partie niemieckie, posiadające przedstawicieli w sejmiku, opublikowały protest przeciwko postępowaniu komendanta wojskowego i gubernatora.

## Przed zawarciem włosko-francuskiego traktatu.

BIAŁOGRÓD, 11. I. (Pat). Wiadomość o zamierzonej podróży premiera węgierskiego do Rzymu wywołała w tytejszych kołach politycznych przykre wrażenie. Dzienniki wyrażają obawę, że w Rzymie będzie zawarty włosko-węgierski traktat przyjaźni, który rozwiąże trzy doniosłe dla Węgier sprawy:

1) przywrócenie monarchii, 2) kwestję wstąpienia na tron arcyksięcia Albrechta za zgodą i poparciem Włoch, przyczem ks. Albrecht miałby poślubić księżniczkę Ileanę i 3) sprawę wolnego portu Fiume.

## Zniesienie powstania w Cze-Kiangu.

LONDYN, 11. I. (Pat). Sprawozdawca Daily Mail donosi z Szanghaju o sukcesach wojsk marszałka Sun-Czun-Fanga, który odparł wojska kantońskie i zniósł powstanie w Cze-Kiangu.

W ten sposób usunięte zostało bezpośrednie niebezpieczeństwo zagrożenia Szanghaju przez wojska południowe.

Mimo wszystko oświadczył jednak głównodowodzący generał Czang-Kai-Szek, że dnia 2. lutego, to znaczy w chiński nowy rok będzie w Szanghaju.

najważniejszym problemem w życiu ziem naszych. Tu jednak zwykłe zarządzenia ministerjalne oraz częściowe zmiany personalne nie wystarczą. Walka z ludnością, szkanowanie ludności stało się już systemem, który wszedł w krew naszych administratorów. Zmienić ten stan rzeczy mogą tylko stanowcze i radykalne posunięcia. Takim posunięciem musi być nadanie ziemiom wschodnim ustroju autonomicznego.

Bor.

## Zgon ś. p. Andrzeja-Rawity Gawrońskiego.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W dniu wczorajszym zmarł nagle w Józefowie pod Warszawą ś. p. Andrzej Rawita-Gawroński, znany profesor Uniwersytetu Lwowskiego, członek Akademii Umiejętności oraz wielu stowarzyszeń naukowych krajowych i zagranicznych.

Zmarły był odznaczony orderem Polonia Restituta. Zgon jego jest wielką stratą dla nauki polskiej.

## Sejm i Rząd.

### Prace Sejmowej Komisji Budżetowej.

Sejmowa Komisja Budżetowa pod przewodnictwem posła Rymarskiego (ZLN) zatubiła bez zmian wniosek rządowy w sprawie przerachowania emerytur z uwzględnieniem 10% podwyżki, wskazując źródło pokrycia w dochodach bezpośrednich i dochodach z monopolu solnego.

Następnie komisja przyjęła wniosek specjalnej podkomisji, dotyczący zakupu fabryki „Wagon” w Ostrowiu. Z kolei komisja przystąpiła do trzeciego czytania budżetu Ministerstwa W. R. i O. P.

W głosowaniu przyjęto propozycję rządową, oraz wniosek referenta o skreślenie w budżecie szkół specjalnych 100 tysięcy złotych, z przeznaczeniem 80 tysięcy złotych, z tej kwoty na oświatę pozaszkolną i 20 tysięcy na subwencje dla wyższych zakładów naukowych. — Ponadto przyjęto wniosek posłów Korneckiego (ZLN) i Łypacewicza (Wyzw.) o podwyższenie kredytu na budowę szkół powszechnych o 1 milion złotych oraz budowę innych szkół również o 1 milion.

Wszystkie inne wnioski, a w szczególności i wniosek posła Łypacewicza (Wyzw.) oraz posła Grunbauma (Koło Żyd.) odrzucono.

Przy trzecim czytaniu budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych większością głosu przyjęto wniosek referenta posła Dąbskiego (Str. Chł.) o zmniejszenie wydatków centrali o sumę 730 tysięcy złotych. Nadto przyjęto wniosek posła ks. Kazyńskiego (Ch. D.) o skreślenie etatu ministra pełnomocnego przy Lidze Narodów w sumie 100 tysięcy złotych.

Przyjęto również wniosek referenta o podniesienie kredytów dla delegacji mieszanej przy Komisji Rewakacyjnej o 100 tysięcy złotych. Pozostałe wnioski, w szczególności wniosek posła Harusewicza (ZLN) i Kornackiego (ZLN) w sprawie zmniejszenia funduszu dyspozycyjnego i kwoty referenta na uposażenie centrali, odrzucono.

W budżecie Ministerstwa Przemysłu i Handlu w trzecim czytaniu komisja przyjęła wniosek rządowy o wstawienie nowego kredytu 10 milionów na nową fabrykę związków azotowych. — Inne wnioski, a między innymi wniosek posła Zaremby (PPS) o skreślenie 100 złotych w uposażeniu centrali, odrzucono.

W części budżetu, dotyczącej Ministerstwa Reform Rolnych, w trakcie trzeciego czytania utrzymano wysokość kwoty ustalonej w drugim czytaniu, — dokonano jedynie szeregu przesunięć w planie finansowo-gospodarczym.

Wszystkie wnioski, zmierzające do zniesienia wydatków odrzucono. Przy budżecie Ministerstwa Rolnictwa przyjęto wnioski posłów Stanisławska (ZLN) i Kowalczyka (Piaśt) podwyższające dotację na hodowlę o 1 milion i dotację na meljorację o 2 miliony. Następnie przyjęto wniosek posła Łypacewicza o podwyższenie subwencji na przemysł ludowy, domowy i artystyczny o 130 tysięcy, oraz wniosek posła Łazewskiego (ZLN) o podwyższenie kredytów dla terminatorów o 14 i pół tysiąca złotych. Wszystkie inne wnioski, między innymi wniosek posła Kwapińskiego (PPS) o skreślenie 100 złotych z uposażenia centrali, odrzucono.

Skreślono natomiast 100 tysięcy złotych jako kwotę, przeznaczoną na urzędników kontraktowych w Ministerstwie, z równoczesnym przywróceniem skreślonej w drugim czytaniu kwoty na wydatki weterynaryjne.

Po stronie dochodów przyjęto wniosek posła Korneckiego o pod-

Dr. med. B. Schermann  
hosp. II kliniki chor. wewn. ordynuje obecnie przy ul. Niemieckiej Nr. 22, tel. 1069, od g. 5—7. 3204

Sala Gimnazjum im. Mickiewicza  
ul. Dominikańska 3

W sobotę, d. 15 stycznia  
**3-ci WIECZÓR KAMERALNY**  
Konsertorium Wileńskiego.  
Muzyka francuska.

Udział biorą prof. prof.: M. Kimont-Jacynowa (fort.), K. Święcicka (spiew), W. Ledochowska, H. Sołomonow (skrzypce), F. Tchórz (wiolonczela), M. Salnicki (altówka). Słowo wstępne: prof. M. Józefowicz. Akompanjament: dr. T. Szeligowski.

Początek o godz. 7.30 wiecz.  
Bilety (od 25 gr.) w Kancelarii Konsertorium (pl. Orzeszkowej Nr. 9), od godz. 4—7 wiecz. 3309

wyższenie dochodów z lasów państwowych o 5 milionów złotych.

Następnie na wniosek przewodniczącego Komisja dokonała wyboru referenta budżetu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej na miejsce posła Ziemięckiego (PPS), który tę godność złożył. Referat przydzielono generalnemu referentowi budżetu posłowi Byrcze (Piaśt).

Z kolei dokonano wyboru podkomisji, która ma zająć się opracowaniem rezolucji, zgłoszonych w toku obrad nad budżetem.

W skład tej podkomisji weszli posłowie: Byrka (Piaśt), Monaczyński (ZLN), Michalski (ChN), Ponia-towski (Wyzw.), Prager (PPS) i Wiślicki (Koło Żyd.).

W dalszym ciągu posiedzenia komisja wysłuchiwała referatu posła Korneckiego o wnioskach posłów Kujawskiego i Rymara (ZLN) oraz klubu PPS i komunistycznej frakcji w sprawie zmiany niektórych postanowień tak zw. ustawy sanacyjnej.

W głosowaniu przyjęto wniosek referenta, aprobowane przez Rząd, z poprawką posła Rymara, dotyczącą ilości godzin w szkołach średnich i zawodowych. Inne wnioski referenta upadły.

Projekt ustawy przyjęty również i w trzecim czytaniu.

Sprawę państwowego funduszu gospodarczego ze względu na to, że minister skarbu wyraził życzenie zabrania głosu przy omawianiu tej sprawy, odrzucono do następnego posiedzenia, które wyznaczono na jutro o godz. 10 rano.

Na porządku dziennym trzecie czytanie ustawy skarbowej i rezolucje.

Dziś popołudniu obradować będzie podkomisja. W dzisiejszym posiedzeniu komisji wzięli udział ministrowie: Bartel, Czechowicz, Kwiatkowski i Staniewicz, oraz wice-ministrowie: Raczyński i Doleżał, jak również prezes Państwowego Banku Rolnego prof. Bujak.

## Prof. Bartel kontynuuje reformę szkolnictwa.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy).

Informujemy się, iż mimo nominacji ministra oświaty w osobie senatora dr. Dobruckiego p. w. premier Bartel będzie w dalszym ciągu osobiście prowadził sprawę reformy ustroju szkolnictwa, którą zapoczątkował.

Zamiarowi temu przyświeca idea nieopóźnienia sprawy i nieprzerwywania rozpoczętego toku pracy, co musiałoby z konieczności nastąpić, gdyby p. Minister oświaty miał od początku zapoznawać się z zagadnieniami i dokonaniem już w tej dziedzinie posunięć.

P. min. Dobrucki przybywa dziś rano do Warszawy.

## Wydział higieny i wychowania fizycznego przy M. Oświaty.

W Ministerstwie Oświaty organizuje się obecnie nowy wydział higieny i wychowania fizycznego.

Naczelnikiem powyższego wydziału zostanie mianowany podpułkownik sztabu generalnego Filiński, który dotychczas zajmował stanowisko w Gen. Inspektoracie Sił Zbrojnych.

Podpułk. Filiński objął swe urzędowanie.

# Z Litwy Kowieńskiej.

## Rzekoma akcja Polski w Kownie.

„Echo” kowieńskie z dnia 11 b. m. zamieszcza na naczelnym miejscu interesujące informacje o polityce zagranicznej nowego rządu litewskiego.

Według „Echa” przybycie przedstawicieli niektórych państw do Kowna inspirowane jest przez dyplomację polską, która tą drogą zamierza wyrzucić nacisk w kierunku nawiązania stosunków polskoliteńskich. Sprzyjającą okolicznością ma być rzekoma zwłoka w rokowaniach handlowych litewsko-sowieckich.

Oficjalna prasa litewska zachowuje w tej sprawie milczenie, natomiast organ Ch. D. ujemnie ocenia przyszłość sojuszu Litwy z Rosją. „Echo” przypuszcza, że w tym wypadku Ch. D. znajdzie się

## W sprawie zmiany konstytucji litewskiej.

KOWNO, 11-I. (tel. wł.) Z Kowna donoszą, iż do rządu zwróciło się kilka organizacji oraz poszczególnych działaczy co do zmiany Konstytucji. Prezes ministrów prof. Waldemaras porozumiewa się w tej sprawie ze wszystkimi partiami, poczynając od prawicowych a kończąc na lewicy.

## Finał gwarancyjnego flirtu z Sowietami.

KOWNO, 11-I. (tel. wł.) Jak słychać, z rozporządzenia z Moskwy zostały wstrzymane zakupy sowieckich koni i kończyn w Litwie. Kiedy i czy w ogóle zostaną one wznowione niewiadomo.

## Wiadomości polityczne.

Tel. od wł. koresp. z Warszawy).

W kołach parlamentarnych panuje przekonanie, iż posiedzenie plenarne Sejmu w związku z dyskusją budżetową rozpocznie się około 22 b. m.

Minister spraw wewn. gen. Składkowski wczoraj o godzinie 6 rano udał się w towarzystwie szefa sekretariatu ministerstwa p. Zabierzewskiego na teren województwa łódzkiego w celach inspekcji służbowej.

Rada Ministrów dnia 10 b. m. uchwaliła nadanie około 50 krzyży Polonia Restitutae różnym stopni szeregowi osób przeważnie zagranicą.

Między innymi przyznano krzyż Kawalerski Poloniae Restitutae p. Marji Mickiewiczównie, córce ś. p. Władysława wnuczce wielkiego poety.

Wobec ustąpienia p. Zygmunta Hubnera ze stanowiska prokuratora apelacyjnego i objęcia przezeń urzędu notariusza w wydziałach hipotecznych Sądu Okręgowego w Warszawie, p. minister sprawiedliwości delegował z dniem 11 b. m. p. Lucjana Bekermana do pełnienia obowiązków prokuratora przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. (Pat.)

## Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

## Martyrologia Żeromskiego.

W roku 1919 Stefan Żeromski wydał jako rękopis w 55 egzemplarzach „Wspomnienie o Adamie Żeromskim dla grona osób, które łaską miłości, przyjaźni i opieki darzyły zmarłego syna”. Rzecz ta ukazała się na półkach księgarskich w pierwszej rocznicy śmierci autora „Przedwiośnia” w listopadzie roku ubiegłego i przez to stała się dostępną wszystkim czcicielom wielkiego pisarza.

Książki tej nie można omawiać jako utworu literackiego. Nie była ona pisana dla literatury, jak nie są pisane dla niej np. listy i wynurzenia poufne mistrzów pióra; pomimo to jednak udostępnione w czasie odpowiednim ogółowi mają tę wartość i doniosłe znaczenie, iż pozwalają nam bezpośrednio, (to znaczy nie przez dzieło sztuki), spojrzeć w głąb duszy pisarza ku doskonałemu jej rozumieniu. To też „Wspomnienie” przede wszystkim jest najwspanialszym obrazem uczuć ojcowskich

w rządzi w mniejszości. W każdym razie problem ten znajduje się „na stole” polityki litewskiej.

Powszechnie oczekują tu wyjaśnienia stanowiska Niemiec, które, zdaniem „Echa”, wraz z miejscem do Ligi Narodów weszły w krag polityki angielskiej. Kończące się rokowania handlowe litewsko-niemieckie dadzą ku temu niemało sposobności.

„Echo” kończy zapewnieniem, że rzekomy nacisk dyplomatyczny Polski spełnia na niczym. Ze swej strony dodajemy, że pocieszającym bądźco bądź objawem jest taka masa refleksji w głowach kowieńskich polityków. Możliwe, że skłania ich do tego konieczność wyboru już nietylko między Polską a Rosją, ale między Anglią i Rosją.

## Zamach na posta socjalistycznego Wikonisa.

KOWNO, 11-I. (tel. wł.) Przed kilku dniami o godz. 10 wiecz. nieznanie osoby dały 12 wystrzałów w kierunku posta frakcji socjalistycznej Wikonisa. Napadu tego dokonano w Aleksocie tuż w pobliżu mieszkania posta. Sprawców ująć nie zdołano.

## Ilu więźniów odsiaduje kary w więzieniu kowieńskim.

KOWNO, 11-I. (tel. wł.) W związku z ostatnimi aresztami w Kownie, liczba więźniów w więzieniu kowieńskim znacznie wzrosła.

Ogółem znajduje się obecnie w więzieniu około 1000 więźniów.

## Z całej Polski.

### Zgon syna Matejki.

KRAKÓW, 11-I. (Pat.) Onegdaj zmarł tu w 54 roku życia syn mistrza Matejki św. pamięci Jerzy Matejko, były legionista 2 pułku szwoleżerów z pod Rokityn, osierocając żonę i syna.

### Zjazd stow. nauczycieli szkół powszechnych.

LWÓW, 10-I. (PAT.) Dzienniki donoszą, że onegdaj otworzył się walny zjazd delegatów lwowskiego stowarzyszenia nauczycieli szkół powszechnych przy udziale przedstawicieli konsystorza.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego dr. Turkiewicza i wygłoszeniu przemówień powitalnych uchwalono na podstawie referatu p. Lubczyńskiego rezolucję, aby za podstawę ustroju szkolnego przyjąć 7-klasową szkołę poszczególną oraz stopniowo usuwać równoległość trzech niższych klas obecnej szkoły średniej z trzema najwyższymi klasami szkoły powszechnej. Obrady trwały cały dzień.

## Z Państw Bałtyckich.

### Unja celna między Łotwą i Estonią.

RYGA, 11-I. (Tel. wł.) Estońska delegacja dla zawarcia unji celnej przybyła do Rygi 14—15 stycznia. Układy będą trwały 2 dni. Sądzą, iż porozumienie będzie osiągnięte i układ zostanie zawarty w Rydze. Na czele delegacji estońskiej stoi minister finansów Sepp.

# Rozruchy w Meksyku.

## Kupiec Gandara szefem wojsk.

LONDYN, 11-I. (Pat.) Reuter donosi z El Paso w stanie Texas, iż tamtejszy kupiec Jose Gandara ogłosił się szefem operacji wojskowych i wydał manifest, głoszący, iż Meksyk znajduje się w przededniu rewolucji. Manifest uznaje Rene Parze w Meksyku tymczasowym wódcem rewolucji.

Wedle oświadczenia komendanta garnizonu w Diaros, wszelkie pogłoski o rewolucji w Meksyku są absurdalne. Komendant ów podał, iż w razie, gdyby wyżej wymienione osoby przekroczyły granicę, zostałyby rozstrzelane.

## Aresztowanie biskupa Tabasco.

MEKSYK, 11-I. (Pat.) Aresztowany w dniu wczorajszym biskup Tabasco został ukryty w nieznanym miejscu. Jak twierdzą, ma być on zesłany.

Aresztowanie nastąpiło w lokalu kurji biskupiej, gdzie aresztowano także innych przedstawicieli kleru oraz szereg osób świeckich.

## Manifest generałów Fernandez i Valida.

ELPASSO, 11-I. (Pat.) United Press. Wczoraj ogłoszony został tutaj manifest dwóch generałów meksykańskich Fernandez i Valido, w którym powiedziane jest, że utworzony został nowy rząd meksykański, na którego czele stoi Tapiston Carz jako prezydent i Jose Gandara jako naczelny komendant wojsk.

Nowy rząd jest rządem wołnościowym i nie pozostaje w żadnym stosunku do dawnym rządem Huerty. Pierwszym celem rewolucji ma być zdobycie miast meksykańskich, położonych na granicy Stanów Zjednoczonych.

Według manifestu, generał Fernandez pomaszkuje przeciwko Chauhuahna, generał zaś Valido—przeciwko Guarando.

## Sytuacja w ostatniej chwili.

NOWY JORK, 11-I. (Pat.) Ruch powstania w Meksyku posiada poważny charakter.

R. Carza zwolennik stowarzyszeń katolickich, który musiał uciekać do Stanów Zjednoczonych, zebrał przy pomocy amerykańskich „rycerzy Kolumba” środki pieniężne dla przeprowadzenia rewolucji w Meksyku. Słychać, że przekroczył on już granicę. Jego pomocnikiem wojskowym jest generał Arteada, który zebrał w stanie Oajaka znaczne siły zbrojne.

Siedlstwo przeciwko biskupowi Diazowi w m. Meksyku miało rzekomo wykazać, że Diaz popiera powstanie Carzy. Policja meksykańska aresztowała jednocześnie z biskupami przedstawicieli United Press i Associated Press, którzy przypadkowo znajdowali się u biskupa Diaza dla odbycia z nim wywiadu.

Na przedstawienie poselstwa amerykańskiego obaj dziennikarze zostali wypuszczeni na wolność. Biskup Diaz został wysłany na Kubę. Dalszy los aresztowanych 5 biskupów i arcybiskupów nie jest jeszcze znany.

## Prasa francuska o rozbrojeniu Niemiec.

PARYŻ, 11-I. (Pat.) Omawiając sprawę misji gen. von Pawelsa, Petit Parisien pisze:

Berlin myliłby się poważnie, gdyby liczył na wyzyskanie kryzysu politycznego w Niemczech oraz groźby powstania gabinetu nacjonalistycznego dla uzyskania złagodzenia warunków, postawionych w sprawie ostatecznego uregulowania kwestji rozbrojenia Niemiec.

Dziennik dodaje, iż nieprzejednane stanowisko Niemiec w żadnym razie nie ułatwiłoby ewakuacji Nandrenji.

Jak się dowiaduje „Le Matin”, gen. von Pawell oświadczył, iż nie złoży żadnych propozycji na piśmie.

Stresemann udzielił mu instrukcji dostatecznie elastycznych, aby rokowania mogły być szybko i skutecznie prowadzone.

Co się tyczy granic wschodnich, to zdaje się, iż Berlin przyłączy się ostatecznie do tezy francuskiej i nie będzie usiłował starzać nowych kwestji.

Co się tyczy natomiast sprawy wywozu materiałów wojennych, to punkty widzenia stron są jeszcze bardzo różne.

## Lot 55 tysięcy kilometrów.

RZYM, 11. I. (Pat.) Jak donosi Giornale d'Italia, lotnik włoski de Pinedo rozpocznie w końcu lutego lot po przez pięć kontynentów. Długość lotu wynosić ma 55 tysięcy kilometrów.

## 5-cio lecie niemieckiej partji pracy w Polsce.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W dniu 16 b. m. niemiecka socjalistyczna partja pracy w Polsce będzie obchodziła 5-lecie swej pracy.

Na uroczystości, która odbędzie się w Łodzi w sali Filharmonji, przemawiać będą między innymi prezydent niemieckiego parlamentu dr. Loede, który przybywa w tym celu z Berlina, dalej znany teoretyk socjalizmu Otto Bauer z Wiednia,

posłowie Daszyński, Diamand i inni.

Akademia w Filharmonji łódzkiej odbędzie się pod hasłem realizacji prawdziwego pokoju na wschodzie Europy. Na ten temat zapowiedział swe przemówienie dr. Loede.

Byłoby raczej wskazane, ażeby prezydent niemieckiego parlamentu dr. Loede zechciał swym ziomkom, a przede wszystkim nacjonalistom niemieckim zwrócić więcej uwagi w kierunku pacyfikacji Europy.

## Uchwały rady naczelnej Ch. D.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W dniu wczorajszym zakończyła swe obrady rada naczelna Chrz. Demokracji, która powzięła szereg rezolucji.

Między innymi rada naczelna występuje przeciwko zmianom dokonywanym przez rząd w administracji państwowej, które, jej zdaniem, przyczyniają się do dezorganizacji aparatu administracyjnego. Dalej rada naczelna domaga się, aby rząd zwrócił całą swą uwagę na wzrastające bezrobocie i drożyznę.

Następna rezolucja głosi, iż niepokój i fermenty, tworzące się na kresach wschodnich i zachodnich wymagają natychmiastowego opowania i zapobieżenia podobnych objawów na przyszłość drogą właściwej polityki administracyjnej.

W związku z tem rada naczelna wzywa klub parlamentarny do użycia wpływów celem nakłonienia rządu do opublikowania programu gospodarczego i finansowego oraz do wyjaśnienia społeczeństwu, jakich środków i sposobów zamierza rząd użyć, aby zapewnić państwu spokój, możliwość normalnego rozwoju gospodarczego i społecznego.

Rada naczelna następnie z całym naciskiem wypowiada się przeciwko wszelkim zakusom ze strony Niemiec na całość ziem Rzeczypospolitej.

Dalej rada naczelna poleca klubowi parlamentarnemu, aby podjął natychmiastową akcję w celu reformy obecnej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu w kierunku zmniejszenia liczby posłów do 320 i wprowadzenia 4-mandatowych okręgów wyborczych wszędzie tam, gdzie się to okaże możliwe.

Rada naczelna zachowuje samodzielność wobec wszelkich ugrupowań politycznych w tem przeświadczeniu, iż tylko w ten sposób będzie mogła spełniać swe zadania. Ta ostatnia rezolucja dotyczy zapewne propozycji i ofert, jakie Ch. D. czyniono ze strony t. zw. obozu „Wielkiej Polski.

W zakończenie rada naczelna uchwaliła szereg rezolucji w sprawach gospodarczych.

## Z RUCHU STRZELECKIEGO

### Kurs stenografji.

Dążąc do dania członkom Zw. Strzeleckiego maksimum wiadomości z życia praktycznego, Referat Kult.-Oświat. Kom. Okr. Zw. Strz. organizuje przy obwodzie na m. Wilno kurs stenografji. Wykłady odbywać się będą 3 razy tygodniowo we wtorki, czwartki i soboty od g. 17—18. Zapisywać się można na kurs codziennie w godzinach od 15—16 w komendzie okręgu u ob. T. J. Rolickiego.

### Kursy samochodowe.

Na skutek przychylniej decyzji Wydziału Wojsk Samochodowych, kolumna szkolna Dyonu sam. D. O. K. Nr III przyjmuje 5 strzelców z Okręgu Wileńskiego na 6-ciomiesięczne przeszkolenie. Kurs rozpoczyna się 10 stycznia rb. Po ukończeniu tego kursu specjalna komisja przeegzaminuje uczestników i wyda im świadectwa, uprawniające do jazdy samochodami wojskowymi i cywilnymi, oraz do uzyskania odpowiednich posad szoferskich.

Komenda Główna Z-ku Strzel. rozpoczęła starania o bezpłatne wyżywienie i umundurowanie uczestników kursów, co prawdopodobnie uwieńczone będzie pomyślnym skutkiem.

splynną i spokojną dotąd opowieść zaczyna się rwać, napływająca fala boleści zalewa myśli i odbiera im władzę nad słowem. Jakiegoś niepowiązane ze sobą krótkie zdania, wywołujące z pamięci poszarpane obrazy otoczenia, wyglądu zmarłego, ludzi najbliższych nie zdradzają na pozór żadnego wzruszenia osobistego, dalekie są od jakiegokolwiek jęku, wyrazu meki serca...

„Dużo jest w człowieku siły zwierzęcia, czy siły drewna, jeżeli może takie dnie przetrzymać. Porusza się z miejsca na miejsce, coś czyni, pokąsał idzie...” — oto jedyna refleksja w tym ponad siły ludzkie ciężkiem przeżyciu, którą zapisuje w pamiętniku swej kłeski ojciec. Nie bluźni, nie rozpacza, nie szarpie nerwów, a przecież ten zakamieniał spokój i ta przytomność zdolna jest wstrząsnąć do głębi nawet sercem, obcym podobnym uczuciom. Później, znacznie później w innym utworze wystrzeliła ta rozpacz w okrzyku „Ja śmierci nie nawidzę!...” („Puszcza jodłowa”). A była to jedyna nienawiść Stefana Żeromskiego.

# Z Muzyki.

## VI poranek w sali Miejskiej.

Wskutek specyficznego wileńskiego stosunków Sala Miejska pozostała jedynym asym, gdzie schroniły się poranki muzyczne, wypędzone sromotnie z Teatru Polskiego przez troskliwych „hodowców sztuki”, rychło a śmiało dążących do owala finansowego. To też publiczności spragnionej muzyki zebrała się spora ilość, co stanowi niewątpliwie pocieszający objaw dla życia muzycznego naszego miasta.

W poranku wzięli udział śpiewacy p. Korsak-Targowska i tenor p. Henryk Miller. Ponadto szereg tańców plastycznych odtworzyła p. Winogradzka-Gregorowa.

Śpiew p. Korsak-Targowski znany z jej licznych występów. Głos zyskał na subtelności—zwłaszcza osiągnięta artystka pokazuje rezultaty w pianach. Arja Mimi z Cyganerii Pucciniego wypadła b. korzystnie i była też szczerze oklaskiwana.

P. Miller posiada silny o metalicznym brzmieniu głos; dobra emisja, muzykalność i ładne frazowanie wskazują, że mamy do czynienia z wytrawnym i poważnym śpiewakiem. Arja z kurantami ze Straszego Dworu Moniuszki wymagałaby większego zgłębienia; bardzo ładnie natomiast wypadła arja z Flisa Moniuszki, oraz z Carmen Bizeta, gdzie walory głosowe artysty zabłysły w całej swej okazałości.

O tańcach p. Winogradzka-Gregorowej z punktu widzenia fachowego pisze kto inny; jedynie od siebie dodam tyle, że taniec przy towarzyszeniu gongu uważam z punktu widzenia zespolenia tańca z muzyką za najtrudniejszy. Należy sobie dokładnie zdać sprawę z tego, że tańczyć można albo przy muzyce specjalnie napisanej do tańca, to znaczy gdy koncepcja dzieła zawiera już z góry prócz pomysłu muzycznego i rysunek plastyczny, taneczny (np. Petruszka Strawińskiego) ewentualnie rytmika tańca może muzyka pobudzić do stworzenia jakiegoś dzieła—narodowego niejako z wizji tanecznej. Dlatego np. nie znoszę „odtworzenia” sonat Beethowena czy mazurków Chopina, i uważam to za nieinteligentny i nieartystyczny objaw. P. Winogradzka-Gregor w doborze repertuaru zachowała doskonały umiar i smak dobierając muzykę przeważnie o charakterze tanecznym (np. szereg walców Brahmsa). To świadczą dodatnio o jej stosunku do sztuki.

Akompaniował z rutyną i dużym smakiem kapelmistrz p. W. Szczepański.

Dr. Sz.

P. S. Winogradzka-Gregorowa okazała się tancerką wybitnie inteligentną, twórczą i wyraźnie indywidualną. Ma swoją własną linię w geście, a dla każdego tanecznego ruchu własny swój wyraz. Określiłbym jej ruch, jako spokojny barok—jest okrągły, pełny, w płynności może nawet za jednostajny, ale bardzo umiarkowany i piękny.

Technicznie rozwinęła się tak dalece, (bawiła dłuższy czas zagranicą) żeśmy jej poznać nie mogli na niedzielnym występie. Skończoną zupełnie była jej kreacja egipskiego posążku, tem cenniejsza, że opartą nie o naukowe pojęcie stylu—lecz stylizowaną indywidualnie.

Ostatni taniec z gongiem i ów posążek powinna zobaczyć jak najszersza publiczność w Wilnie. Ta, która w niedzielę zapelniała Salę Miejską—oklaskiwała artystkę gorąco.

stm.

Wydanie tej książki przez wydawcę wszystkich pism Żeromskiego — J. Mortkowicza w Warszawie i przeznaczenie całkowitego wpływu ze sprzedaży jej na pomnik wielkiego pisarza, powinno przypomnieć społeczeństwu polskiemu o zaniedbanej sprawie uczczenia autora „Popiołów” narazie choćby przyzwolitą mogiłą w odpowiednio wybranym miejscu. Na przedmieściu Warszawy, na cmentarzu kalwińskim spoczywa to *cor cordium* współczesnego pokolenia. Stróż gburowaty i opryskliwy niechętnie mogiłę wskazuje, zasypaną śniegiem i ledwie widoczną z pod zasypaną tabliczką, oznajmijającą, iż „tu spoczywają tymczasowo zwłoki ś. p. Stefana Żeromskiego”. Rok już z górą upłynął, a tymczasowość trwa... A tymczasem na Powązkach już dawno wzniesiono wspaniałą mogiłę Reymontowi. Pali się na niej znicz; olbrzymia tablica kamienna nad nią, ozdobiona profilem zmarłego, głosi o zasługach i wielkości autora „Chłopów”.

Czy Żeromski na to pośmiertne upośledzenie zasłużył?

Tadeusz Łopalewski.

# Zycie gospodarcze.

## Dyskonto weksli w Banku Polskim.

Poznański „Kupiec” podaje, iż w odpowiedzi na memoriał Centrali Związku Kupców w Warszawie Bank Polski udzielił wyjaśnień w sprawie rzekomych trudności przy dyskontowaniu weksli. Wyjaśnienia te podajemy niżej w streszczeniu.

Bank Polski musi przeprowadzić ścisłą selekcję materiału wekslowego, przyjmowanego do dyskonta, aby skupione przez Bank weksle dawały swą nienaganną formą niewątpliwą dowód zobowiązania wekslowego, a w razie sporu sądowego gwarancję pomyślnego dla Banku rozstrzygnięcia. Ponadto Bank stoi na stanowisku, iż jedynie w drodze odrzucania weksli zmusi kupców do ściślejszego i bezwzględniego przestrzegania przepisów prawa wekslowego. Opierając się na przepisach o rejestrze handlowym (Dz. Praw Nr. 14, z dn. 8.II.1919 r.), oraz na przepisach prawa wekslowego, Bank Polski stoi na stanowisku, iż wyrazy „spółka akcyjna”, względnie „spółka komandytowo-akcyjna”, wzgl. „spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”, winny być wypisane „bez skrótów”. Z tychże względów Bank Polski musi wymagać, ażeby na wekslach, podawanych do dyskonta, podpisy zarówno wystawców, jak i żyrantów odpowiadały ściśle brzmieniu firmy w rejestrze handlowym. Należy jednak nadmienić, że ostatni przepis nie jest traktowany rygorystycznie. W wekslach zarówno własnych, jak i ciągniętych musi być wyraźnie wymienione nazwisko osoby, na której rzecz, lub na której zlecenie zapłać ma być dokonana.

Przytoczone wymogi prawa wekslowego należy interpretować w ten sposób, że żadne niezrozumiałe sposoby, żadne niedomówienia nie są w tych ramach dopuszczalne, a zatem wekslowe zobowiązania winny być wyraźnie w wekslu oznaczone z wymienieniem pełnego tytułu, bez żadnych opuszczeń i skrótów, gdyż jedynie w ten sposób można osiągnąć najwyższy stopień gwarancji co do tożsamości osoby lub firmy na wekslu wymienionej.

Jakkolwiek przepisom ustawy czyni zadość oznaczenie trasata samym nazwiskiem, to jednak dla względów powyżej wyliczonych, należy przestrzegać, aby osoby prywatne i firmy nierejestrowane podpisywały się na wekslach pełnym imieniem i nazwiskiem. Dokładnego adresu wymaga Bank Polski zasadniczo tylko wówczas, o ile akceptant, względnie wystawca mieszka w większym mieście, jeśli zaś w mniejszym—podanie samej nazwy miejscowości jest wystarczające. Data wystawienia powinna być na wekslu wyrażona cyfrą, miesiącem słowem. Data w postaci ułamka, jak naprz.  $\frac{1}{2}$  nie jest wskazana, ze względu na możliwość łatwiejszej zmiany cyfry, aniżeli słowa, oznaczającego miesiąc wystawienia. To samo dotyczy dnia i miesiąca płatności weksla. Niedopuszczalne jest oznaczenie roku wystawienia weksli przez „r. b.”, można jednak w ten sposób oznaczyć rok płatności.

Widzimy więc, że restrykcje, czynione przez Bank Polski przy dyskontowaniu weksli są natury raczej formalnej i dla uniknięcia ewentualnego odrzucenia wekslu przez Bank, należy bezwzględnie ściśle stosować się do wyżej przytoczonych danych.

### KRONIKA MIEJSCOWA.

### SPRAWY PODATKOWE.

#### Wyjazd delegatów na zjazd przemysłowców w Warszawie.

W dniu wczorajszym wyjechali do Warszawy delegaci żydowscy w liczbie 10 na zjazd przemysłowców drzewnych.

Zjazd rozpoczyna się w dniu 12 stycznia i potrwa 3 dni.

(s)

#### W sprawie wykupu weksli.

Wielkie niezadowolenie w sferach handlowych wywołało postępowanie kilku większych banków wileńskich, które z chwilą upływu terminu płatności weksli odsyłały je do protestu, podczas gdy w myśl odnośnej ustawy weksle te mogły być wykupione na drugi dzień do godziny 12 po upływie terminu płatności.

W związku z tem Związek Kupców Żydowskich poczynił kroki u władz miarodajnych celem zapobiegnięcia nieprawemu postępowaniu banków.

(S)

### KRONIKA KRAJOWA.

#### Termin wywozu maszyn tytoniowych zagranicę.

Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie przedłużające termin wywozu zagranicę maszyn i narzędzi, służących do fabrykowania wyrobów tytoniowych do dnia 30.VI-27 r.

Po tym terminie osoby, u których znalezione zostaną wspomniane maszyny i narzędzia ulegną karze. (z)

#### Z Giełdy Wileńskiej w dniu 11. I. r. b.

	zgd.	plac.	transz.
Dolary St. Zjed.	8,97 1/2	8,97	—
Funt sterling.	—	—	43,62
Czeki i wpłaty	—	—	—
London	43,81	43,77	43,80
New York	—	—	9,01
Szwajcaria	—	—	1,744
Ruble złote	4,74	4,73 1/4	—
8% L. Z. Państw. B-ku	—	—	138,93 (80%)
Roln. za 100 zł.	—	—	—
Listy zastawne Wil. Banku	—	—	—
Ziemska. zł. 100	32,50	—	—

#### Z Giełdy Warszawskiej w dniu 11. I. b. r.

I. Waluty		
Dolary	sprzedaż	kupno
	8,98	9,00
	—	8,96

II. Dewizy		
London	43,77	43,88
Nowy-York	9,00	9,02
Paryz	35,66	35,76
Praga	26,72	26,78
Genewa	174,10	174,53
Rzym	40,13	40,23

A K C J E

Bank Handlowy	3,00—3,10
Bank Polski	88,00—89,50—89,00
Związek spółek zarobk.	6,00—6,10
Lilpop	15,85—15,80
Modrzewów	3,80—4,00
Ostrowiec	9,00—9,50
Rudzki	1,11—1,15
Starachowice	2,09—2,12—2,11

# Więści i obrazki z kraju.

## Wywiad z Wojewodą Nowogródzkim, p. Zygmuntom Beczkowiczem.

(Od specjalnego wysłannika „Kurjera Wil.”)

P. Zygmunt Beczkowicz, mianowany przed kilku miesiącami wojewodą nowogródzkim na miejsce smutnej pamięci jen. Januszajtisa, w krótkim przeciągu czasu dał się poznać jako sprężysty administrator, z powodzeniem likwidujący dziedzictwo swego poprzednika. Województwo nowogródzkie już dziś mimo bardzo ciężkich warunków nosi na sobie ślady energicznej i wysocy kulturalnej pracy p. wojewody Beczkowicza, który zdołał pozyskać sobie miejscową ludność, bez względu na narodowość i przynależność klasową. Szczerze cieszymy się, że możemy zapoznać naszych czytelników z poglądami i planami p. wojewody nowogródzkiego. Na razie zamieszczamy część pierwszą wywiadu, pozostawiając do następnego numeru omówienie zagadnień narodowościowych.

Red.

I.

### NOWOGRÓDEK.

9 stycznia.

Pan wojewoda Beczkowicz uprzedmiem udzielił mi półgodzinnego posłuchania w gabinecie wojewódzkim, mieszczącym się w starych murach byłego klasztoru Dominikanek. Pytałem kolejno o najnowotniejsze sprawy administracyjne Województwa Nowogródzkiego.

— Po przyjeździe do Nowogródka — zaczął p. wojewoda — obejmując swój urząd trzy miesiące temu, znalazłem różnorodny brak w dziedzinach administracyjnej, samorządowej i społecznej. Głównym powodem różnych niedomagań była trwająca przez dość długi czas niepewność sytuacji: istnienie Województwa Nowogródzkiego stało pod znakiem zapytania, siedziba mego urzędu w Nowogródku była niepewna. Jasną jest rzecz, że sam pęd rozwoju miasta i jego przyszłość zahaczał o to zagadnienie. Chęć zniesienia Województwa uważałem za błędną, ponieważ praca państwowa i kulturalna musi się rozbudowywać, a nie ścieśniać. W tym celu potrzebne są liczne jej centra, zamiast małej ilości wielkich ośrodków. Wkrótce też w rządzie znalazłem pewność, że Województwo zostanie i że będzie nadal tu w Nowogródku.

— Więc sprawa ta jest przesądzona ostatecznie?

— Tak. Pewność ta dodała ducha wszystkim i mnie. Ale są inne trudności w racjonalnym rozwoju. W pierwszej linii złe położenie, w jakim znajduje się Nowogródek. Starania o kredyty na rozbudowę siedziby Województwa i innych miast powiatowych (z których nie jedno większe jest od Nowogródka) pochłaniają znaczną część mej uwagi i wysiłków. Pałacą jest kwestja poprawienia elektrowni, oraz założenia wodociągów i kanalizacji; wielkim szkolepsem jest brak komunikacji. Nowogródek ma kolej szerokokorową w odległości 20 kilometrów! Uzyskałem przyrzeczenie Wileńskiej Dyrekcji Kolejo-wej, że kolejka, łącząca obecnie Nowogródek z normalną koleją w Nowojelni, wkrótce rozszerzona będzie z 60 cm. do rozpiętości 75 cm. Ma to być pierwszy krok w kierunku stworzenia normalnego toru. Poza tem planowane jest w najbliższej przyszłości zwiększenie ilości połączeń kolejowych z Wilnem i Warszawą.

— A sprawy samorządowe?

Przywiązuję do tych spraw znaczną wagę. Staram się o spularyzowanie zagadnień samorządowych u ludności, z czem są pewne trudności. W tym celu z pomocą naczelnika wydziału samorządowego p. Chmielowskiego (z woj. wileńskiego) oraz jego zastępcy p. Bogatkowskiego (z woj. warszawskiego) organizuję komisję z udziałem przedstawicieli ludności, specjalistów z danych dziedzin. Tak powstają komisje: rolno, budżetowa, opieki społecznej. Chodzi oto, aby fachowe sfery społeczeństwa nie hamowały roboty samorządowej, lecz podparły ją swoją współpracą. Nienormalności istniejące w poszczególnych samorządach będą chciały usuwać; jest to ściśle związane z dyrektywami wyższymi.

Przechodzę do zagadnień rolnictwa. Używając wzmocnił wydział rolny przez przyciągnięcie przedstawicieli organizacji rolniczych. W ten sposób staram się pracę jednocyć, kierować nią i usuwać trudności indywidualne, a zarazem ujednoczyć rozdział kredytów, które teraz idą przez moje ręce. Komisja taka już powstała. Takie same organizują się przy Wydziałach Powiatowych, a celem ich również uzgadnianie polityki rolnej. Niezmiernie ważny ten dział był dotychczas zbyt mało uwzględniany w budżetach. Anomalia,

jest dla nas odległość naszego Urzędu Ziemińskiego, który ma swoją siedzibę aż w Grodnie. Usiłowania moje idą w kierunku sprowadzenia Urzędu Ziemińskiego z Grodna do Nowogródka, co miałoby ogromnie doniosłe znaczenie dla rozwoju tutejszego życia gospodarczego. Zależy to od możliwości zbudowania gmachu. Narazie przynajmniej posiedzenia tego urzędu odbywają się tu na miejscu.

Przechodzimy na inne tematy.

— Na jakim poziomie zdaniem Pana Wojewody znajduje się propaganda kulturalna w zakresie inicjatyw oficjalnej i prywatnej?

— Nie zapoznając ogromnego znaczenia tego działu w całokształcie zagadnień państwowych. Zaleciłem popieranie ze strony władz wszelkich wysiłków kulturalnych po wsiach i miasteczkach. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w tej mierze pomaga trochę. Popieram zakładanie domów ludowych, staram się o ożywienie pod względem kulturalnym Nowogródka i innych miast. Świeżo powstała przy naszym „Ognisku” Sekcja kulturalno-oświatowa, która rozpoczęła cykl systematycznych poranków artystycznych z udziałem sił miejscowych i wileńskich. Imprezy te cieszą się wielkim zainteresowaniem i, mam nadzieję, z biegiem czasu będą się rozszerzały. W ośrodku takim jak Nowogródek trzon inteligencji stanowią urzędnicy. Warunki wymagają, aby urzędnik wyszedł poza biuro i stał się w szerszym pojęciu obywatelom. Wielką luką jest brak organu prasowego na terenie nowogródzkim. Z wielkim zadowoleniem powitałbym powstanie stałego czasopisma w naszym mieście.

— A Reduta?

— Reduta jest jednym, na wielką skalę zakreślonym ośrodkiem poważnej i mądrej propagandy artystycznej. Inne trupy, dorywczo nawiedzające naszą ziemię, stoją na niższym poziomie. Powiedziałbym nawet, że czasami poziom Reduty jest zbyt wysoki, powodując niedostateczne zrozumienie u mniej wyrobionej części publiczności. Ale każdy przyjazd tej ofiarnej drużyny jest dla Nowogródka wielkim zdarzeniem, każde przedstawienie witane jest z zapalem przez ludność bez różnicy wyznań. Ze wstydem przyznać trzeba, że nie posiadamy warunków dla przyjmowania Reduty. Szczupła szopa Straży Ogniowej z miniaturową scenką, pozbawioną urządzeń i garderób, utrudnia niezmiernie wystawienie większych sztuk. Budowa domu odpowiedniego stała się tak palącą potrzebą, że wszystko nato wskazuje, iż w ciągu roku będziemy posiadali salę teatralną, godną Reduty i obywatela nowogródzkiego. Rada Miejska sprawę takiego domu ma także w swoim najbliższym programie. W. N.

(Dok. nastąpi.)

### BIAŁYSTOK.

#### Magistrackie rządy.

W związku z ujawnionymi przed kilku dniami w wydziale opieki społecznej magistratu białostockiego „niedokładnościami”, co w rezultacie pociągnęło za sobą ustąpienie ławnika magistratu Korolczuka—Urząd Wojewódzki zarządził w magistracie białostockim ścisłą lustrację, która przyczyni się do zapobieżenia na przyszłość tego rodzaju „niedokładnościom”.

#### Propaganda antyalkoholowa.

W zrozumieniu jak wielkie szkody dla społeczeństwa przynosi alkoholizm miejscowe władze szkolne wystąpiły z inicjatywą zorganizowania w najbliższym czasie dnia antyalkoholowego o charakterze propagandowym we wszystkich szkołach miasta i powiatu białostockiego.

Na program „dnia” złożą się odczyty i pogadanki, oraz wystawa z tablicami statystycznymi, ilustrującymi skutki alkoholizmu.

#### Nieszczęśliwy wypadek.

Przed paru dniami na linii kolejki wazkotrowej obok tartaku Walicy nastąpiło zderzenie kolejki z wózkiem, naładowanym drzewem, skutkiem czego maszynista Szlyk oraz jego pomocnik Kunicki ulegli poważnym obrażeniom.

#### Koncesje monopolowe.

Władze skarbowe cofnęły na terenie działalności Białostockiej Izby Skarbowej 141 koncesję na sprzedaż napojów alkoholowych. Likwidacja winna być przeprowadzona do dnia 1 lipca r. 1927. (w)

# Z sądów.

## Bojówki komunistyczne z pod znaku N. P. Chł.

W końcu 1924 r. w powiecie święciańskim w łonie tamtejszych kółek Wyzwolenia i Jedność Ludowa, które później przeobraziły się w Niezależną Partję Chłopską, powstała organizacja, która pod kierownictwem posła z N. P. Ch. Szapeli przybrała wybitnie antypaństwowy charakter. Do organizacji tej należało kilkadziesiąt osób, a głównymi jej figurami byli pos. Szapiel i Paszkowski. W lesie koło Międzyzyszek odbywały się ćwiczenia z bronią, tworzone sekcje, plutony.

Posel Szapiel jeździł kilkakrotnie do Suwałk po karabiny, z przyczyn jednak bliżej nieokreślonych broni nie otrzymał. Szapiel i Paszkowski wysyłali agentów do Rosji Sowieckiej, komunikując się z tamtejszym G. P. U., a główniejszych członków organizacji delegowano do szkoły komunistów w Mińsku. Oskarżony Malta zajmował się kontrabandą literatury komunistycznej i pomagał w przekraczaniu granicy polsko-sowieckiej członkom, delegowanym do Rosji.

Mało tego. Organizacja ta zakupowała dla siebie sztandary z napisami wybitnie antypaństwowymi. Każda jednostka organizacyjna miała swój sztandar. Pieniądże na ten cel uzyskiwano ze składek, które zbierano na 1 maja.

Posel Szapiel działał zresztą zupełnie jawnie. Nie ukrywał swej roboty. W rozmowie z Rochem Kowalskim powiedział wyraźnie, że w razie zaarrestowania go przez władze—Rosja Sowiecka napewno postara się go wymienić.

W końcu 1925 r. członkowie tej organizacji zostali aresztowani. Wczoraj znalazła się ta sprawa na wokandzie wydziału karnego Sądu Okręg. Na ławie oskarżonych zasiadli: Maracz Władysław, Paszkowski Dionizy, Malta Kazimierz, Kozłowski Kaz., Nalewajko Feliks, Gasczenko Nikifor, wszyscy odpowiadający z więzienia i Maścianka Józef, Gasczenko Teodor i Jan-Jakuć Franc., Saubo Michał, Kosteki Roman, Zakrzewski Bronisław, Tomkiewicz Stefan, Maćko Adolf, Subocz Winc., Jakuć Michał, Stelmakowicz Jan i Wołodkowicz Jan, odpowiadający z wolnej stopy.

Rozprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Sąd złożony z przewodniczącego Owsianki i sędziów Borejki i Czapskiego. Oskarżenie wnosi podprokurator Rauze. Bronią oskarżonych solidarnie mec. Andrejew, Rodziewicz i aplikant adw. Rubinow. Rozprawa zapowiada się na kilka dni. W pierwszym dniu procesu zeznawało zaledwie kilku świadków ze strony oskarżeni. W drugim dniu przesłuchani zostali wszyscy świadkowie oskarżenia i obrony. Kilka godzin poświęcił sąd zbadaniu dowodów rzeczowych.

Po południu dochodzą do głosu sirony. P. prokurator Rauze zrzeka się oskarżenia w stosunku do 6 oskarżonych, co do których niema nawet poszlak ich winy. Przewód sądowy w dniu wczorajszym zakończył się przemówieniami obrońców. Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym o godz. 10-iej rano. (Zdan.)

## Wódka powodem zabójstwa

Walerjan Ziemuk i Ludwik Musiak pracowali jako robotnicy na stacji kolejowej Duracki koło Lidy. Wynagrodzenie za pracę otrzymywali stale w sobotę. I w jednym z takich dni wypląt po skończonej robocie wstąpił obaj do piwiarni. Kazali sobie podać butelkę wódki i zakąski. Libacja przeciągnęła się do późnego wieczoru. Gospodarz piwiarni podawał już na stół trzecią butelkę.

W tym momencie przyłączył się do nich niejaki Iwaskiewicz, który miał stare porachunki z Musikiem. Chodziło o dziewczę, do której się obaj umizgali. Już podczas dalszej kontynuowanej libacji zarysowywały się wesołym towarzystwie lekkie chmurki, rozpedane jednak przez sprytnego i dbającego o spokój w lokalu gospodarza. Późno w nocy silnie podhumorzone towarzystwo opuściło piwiarnię, kierując się w stronę Janiszek. Przedem poszli Musiak i Iwaskiewicz. Trzeci kompan Ziemuk, jako, że miał najwięcej w czubie, kroczył ospale z tyłu. Nagle zobaczył jak Iwaskiewicz okłada razami Muśnika kłęząc mu na piersiach. Chwycił kamień, przybiegł do stacających bójkę i z całej siły rzucił kamieniem w Iwaskiewicza. I Muśnikowi nawiął się pod rękę kamień. W rezultacie Iwaskiewicz w kałuży krwi został na placu, a dwaj kompanowie zbiegli. Na drugi dzień znaleziono na ulicy trupa Iwaskiewicza. Spraw-

ców zabójstwa aresztowano. Sąd Okręgowy skazał Walerjana Ziemuka na 6 lat c. więzienia i Ludwika Musika na 5 lat c. więzienia. Na tak niski stosunkowo wymiar kary wpłynęło orzeczenie biegłego lekarza, który zeznał, iż śmierć Iwaskiewicza nie nastąpiła natychmiast, gdyż ślad krwi prowadzący z miejsca bójki na drogę — wskazuje, iż denat przez dłuższy czas walczył ze śmiercią.

Wczoraj sprawę tą rozpatrywano w Sądzie Apelacyjnym, który biorąc pod uwagę niekaralność oskarżonych i ich przynajmniej do winy zatwierdził wprawdzie wyrok Sądu I instancji, ale zaliczył im areszt prewencyjny od 21.VII 25 r.

## Niewinnie skazani na 6—9 lat więzienia.

W swoim czasie koło wsi Sobotnik powiatu Wołozńskiego został zamordowany Antoni Waluszkiewicz. Okoliczności towarzyszące tragicznemu wypadkowi wskazywały na to, iż sprawcami zabójstwa byli okoliczni mieszkańcy. Waluszkiewicz jechał konno z Rombergiem na zakupionych w Sobotnikach wierzchowcach. W tychże Sobotnikach po dokonanej transakcji u Konstantego Szablńskiego wypito t. zw. mohorycz dla przypiecznienia aktu kupna. W libacji brał udział kilku sąsiadów wsi Sobotniki, którzy przed odjazdem Waluszkiewicza i Romberga ułotnili się. Waluszkiewicz i Romberg jechali przez las. Nagle z krzaków wyniły się jakieś indywidua. Padły słowa „Kto jedzie?” Gdy nikt nie odpowiadał napastnicy rzucili się na przejeżdżających, okładając ich kołami. Waluszkiewicza ściągnięto z konia, Romberg zaś korzystając z ciemności uciekł.

Na drugi dzień znaleziono trupa Waluszkiewicza. Przeprowadzone dochodzenie nie doprowadziło z początku do ujawnienia sprawców. Mieszkańcy wsi Sobotniki wypierali się od udziału w zabójstwie. Sprawcy nie zostali wykryci. Siedmiolatek jednak chłopak, syn Szablńskiego słyszał jakąś rozmowę, która rzekomo miała być prowadzona między jego ojcem i sąsiadami. Z rozmowy tej wynikałoby, że zabójstwa dokonali Walerjan Siemuk, Józef Lacki, Konstanty Szablński i Stanisław Obuchowicz. Opierając się więc na zeznaniach małego chłopca i na poszlakach zarządono aresztowania i Sąd Okręgowy skazał rzekomych zabójców na karę c. więzienia od 6—9 lat.

Wczoraj rozpatrywał tę sprawę Sąd Apelacyjny pod przewodnictwem prez. Bochwica. W przewodzie sądowym sprawa wzięła zupełnie inny obrót. Zeznania świadków, na których oparty był wyrok sądu I-iej instancji nie zaskądziły na zaufanie.

To też wszyscy zostali uniewinnieni. Zdan.

## Nosił wilk, ponieśli i wilka.

Ignacy Duchnowski, właściciel dużej składnicy kartofli, zauważył od pewnego czasu, że ze składu jego jacyś nieujawnieni narazie sprawy kradną systematycznie nocą od 700 do 800 kg. kartofli z każdego, świeżo dostarczonego wagonu. Pewni bezkarności, amatorzy cudzej własności, zdecydowali się potrolić swój dotychczasowy, nałożony na Duchnowskiego „harcacz” i pewnej majowej nocy roku ubiegłego, wywieźli Duchnowskiemu z jego składnicy 2000 kg. kartofli. Lecz wówczas przebrała się miarka clerliowości Duchnowskiego, który postanowił działać na własną rękę, aby raz narazie dowiedzieć się, komu ma zawdzięczać tak częste i dość kosztowne odwiedziny. W porozumieniu więc ze współwłaścicielem mieszcącego się w tym samym domu składu szkła i fajansów, Abramem Kublicem, który również częstym, a nieproszonym nocnym odwiedzinom tajemniczych gości zawdzięczał stratę różnych wyrobów szklanych, na sumę 2.300 złotych, ustanowili nocne dzury i postanowili czuwać na zmianę.

W dniu 8 maja roku zeszłego, około godziny 1-iej w nocy, Kublic zauważył światło w składnicy Duchnowskiego. Wyszedł więc z ukrycia, w którym się dotychczas znajdował i przytapał nocnych „ptaszek” na gorącym uczynku kradzieży. Zatrzymanymi okazali się znani złodzieje-recydywiści: Lipman Solecznik i jego szwagier Abram Ryt.

Sprawa powyższa była przedmiotem rozprawy na przewodzie sądowym w Sądzie Pokoju m. Wilna w dniu 10 stycznia 1927 roku, który wobec nieodnalezienia Lipmana Solecznika, zwolnionego za kaucją, sprawę względem niego zawiesił, polecając Policji wszczęcie poszukiwań za nim, Abrama zaś Rytę, który został przez swego imiennika, Kublicę, poznany, skazał na 3 miesiące więzienia.

